Rok XVII. Nr. 58. Piątek 12 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61353.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lubliń[ska] 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Zwłoki ś.p. arcybiskupa Cieplaka w Warszawie.

WARSZAWA, 11.3 (Tel. wł.) — Zwłoki arcybiskupa ks. Cieplaka przybyły do Warszawy dziś o godz. 11 rano na dworzec Główny.

Wagon ze zwłokami przesunięty został na bocznicę w Alejach Jerozolimskich, obok budynku dyrekcji kolejowej.

Zwłoki powitali przedstawiciele władz z komend. miasta gen. Suszyńskim i komisarzem rządu p. Jarmołowiczem na czele.

Obecni byli również delegaci Min. wyzn. rel. i ośw. publ., magistratu i rady miejskiej oraz cechów ze sztandarami.

W chwili przybycia zwłok orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego.

Następnie zwłoki zostały przeniesione do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, gdzie zostały złożone w kaplicy rodziny Przeździeckich.

W kaplicy zwłoki pozostaną do poniedziałku. W ciągu tego czasu publiczność będzie mogła zwiedzać kaplicę.

Dnia 15 b. m. nastąpi uroczyste przewiezienie zwłok z kościoła św Piotra i Pawła na dworzec wileński skąd przewiezione będą do Wilna.

Konferencja stronnictw rządowych.

WARSZAWA, 11-3. (Tel. wł.) — W prywatnem mieszkaniu marszałka Rataja, odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej. W konferencji premjera zastępował minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy państwowe.

Redaktor Stpiczyński skazany na 3 miesiące więzienia.

WARSZAWA, 11.3 (A. W.) — Sąd apelacyjny skazał redaktora Stpiczyńskiego na 3 miesiące więzienia, jest to łączny wyrok 13 spraw osądzonych przez sądy okręgowe a skazujących redaktora „Głosu Prawdy" Wojciecha Stpiczyńskiego na karę od 1 do 2 miesięcy więzienia za napaści na gen. Szeptyckiego, b. ministra Seydę i innych.

Poseł amerykański, Stetson, w Krakowie.

KRAKÓW, 11-3 (A. W.). Wczoraj popołudniu odbyło się w Starym Teatrze zebranie obywatelskie z powodu przyjazdu do Krakowa posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Stetsona. Na cześć gościa wygłosił przemówienie konsul Rządu, Ostrowski, podnosząc zasługi amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Y. M. C. A. oraz prezydenta Wilsona i Hoowera dla Polski. Równocześnie zwrócił się do posła z prośbą o wyrażenie ofiarodawcy krakowskiego gmachu Y. M. C. A., p. Fenowi, wdzięczność Krakowa. Wieczorem odbył się na cześć posła Stetsona obiad w sali Starego Teatru.

Sytuacja w Genewie w dalszym ciągu niejasna.

Briand przybył do Genewy i odbył zaraz konferencję z premjerem Skrzyńskim.

GENEWA, 11.3 (Tel. wł.) — Sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Przybył tu dzisiaj rano Briand, którego poinformowali Loucher i Boncour natychmiast o stanie rokowań genewskich. Następnie Briand przyjął premjera Skrzyńskiego. Spodziewają się, że Briand zręczny polityk potrafi zażegnać konflikt obecny i znaleźć formułę pojednawczą.

Nieustąpliwe stanowisko Hiszpanji.

Delegacja Hiszpanji trwa w dalszym ciągu przy domaganiu się stałego miejsca w Radzie ligi narodów i grozi zaprzestaniem wysyłania delegacji do Genewy, jeśli nie zostanie spełnione jej żądanie. Primo de Rivera oświadczył, że Hiszpanja ze względu na swój prestige nie może ustąpić. Brazylja, rzekomo pod wpływem Mussoliniego, oświadcza się przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi i grozi wystąpieniem z Ligi jeśli jej pretensje nie zostaną uwzględnione.

Przyjęcie Niemiec do Ligi nastąpi w poniedziałek.

Komisja główna odbyła dzisiaj 15-minutowe posiedzenie, na którem przyjęto jednomyślnie bez dyskusji sprawozdanie podkomisji o przyjęciu Niemiec do Ligi narodów i wyznaczono Chamberlena jako referenta tej sprawy na plenum Ligi.

Przyjęcie Niemiec do Ligi nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek na uroczystem plenarnem posiedzeniu.

Na sobotniem plenarnem posiedzeniu będą omawiane inne sprawy, jak budowa nowego gmachu i inne. Dowodem tego jest fakt, że po przyjeździe Brianda zwołano dzisiaj plenarne obrady Ligi na sobotę nie stawiając na porządku dziennym sprawy przyjęcia Niemiec.

Obrady Rady ligi narodów.

GENEWA, 11.3 (Pat) Pod przewodnictwem wicehrabiego Ishi odbyło się dziś popołudniu publiczne posiedzenie Rady ligi narodów. Po załatwieniu nowego traktatu, zawartego pomiędzy Brytanją i Irakiem w sprawie przedłużenia na lat 25 mandatu nad Irakiem i po przyjęciu do wiadomości zarządzeń, mających na celu zapewnienie samorządu ludności kurdyjskiej na obszarze Mossulu, Rada ligi postanowiła zatwierdzić ostatecznie granicę między Turcją i Irakiem w okolicach Mossulu. Następnie Rada zatwierdziła sprawozdanie komitetu finansowego w sprawie uzdrowienia finansów Węgier i Austrji. Hr. Bethlen nie zabierał wcale głosu. Sprawa stopniowego zniesienia kontroli finansowej na Węgrzech nie była poruszana, zalecono jednakże rządowi węgierskiemu dalsze zmniejszenie liczby urzędników państwowych. Pozatem przyznano Austrji na budowę wielkich zakładów mleczarskich 6 miljonów szylingów austrjackich jako pozostałość z pożyczki Ligi narodów.

Niemieckie opinje o położeniu w Genewie.

BERLIN, 11.3 (Pat.) Omawiając obecne położenie w Genewie prasa tutejsza usiłuje wyjaśnić, że konflikt w związku z rozszerzeniem Rady Ligi wybuchł samorzutnie między członkami Rady i nie stoi w żadnym związku z polityką Niemiec, które będą starały się zachować neutralnie. Pisma lewicowe i umiarkowane wyrażają przekonanie, że za Hiszpanją i Brazylją ukrywają się wpływy Włoch, starających się udaremnić politykę porozumienia, zapoczątkowaną w Locarno.

Głos czeski o roli Polski.

PRAGA, 11.3 (Pat) — „Narodni Oswobozeni" pisząc w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie przypomina, że głosy, domagające się zbliżenia Polski do państw bałtyckich, zwróciły na siebie uwagę Moskwy, Sowiety bowiem wiedzą, że ewentualne niedopuszczenie Polski do Rady wywoła w polskiej opinji publicznej wielki zwrot w kierunku zbliżenia do Moskwy.

W związku z tem — kończy dziennik — przewidują w Pradze, że podczas kiedy minister Skrzyński prowadzi rokowania na zachodzie o udział Polski w Radzie, odkrywają się przed polską polityką na Wschodzie nowe możliwości. Dlatego też, jeżeli nawet polska kandydatura do Rady ligi narodów obecnie nie ma wielkich szans powodzenia, to otwiera ona jednak dla Polski szereg nowych możliwości, a przegranie przez nią sprawy wejścia do Rady nie jest bynajmniej równoznaczne ze stratą pozycji międzynarodowej.

Z posiedzenia komisyj sejmowych.

Komisja przemysłowa.

WARSZAWA, 11.3 (Pat). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad projektem ustawy przemysłowej. Dyskusji nie ukończono.

Komisja budżetowa

WARSZAWA, 11.3 (Pat). Sejmowa komisja budżetowa załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu resztę budżetu Ministerjum spraw wewnętrznych, a mianowicie dział uzdrowisk, przyjmując wnioski Rządu i referenta. Następnie komisja przeprowadziła dyskusję nad budżetem Najwyższej Izby kontroli państwa, poczem przyjęła cały ten budżet bez zmian, wedle projektu rządowego. Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się w przyszły poniedziałek, na którem rozpatrywanym będzie budżet Ministerjum rolnictwa. Zwłoka ta jest spowodowana chorobą ministra rolnictwa.

Burza śnieżna w Warszawie.

WARSZAWA, 11.3 (Tel. wł.). — Dzisiaj rano przeszła nad Warszawą burza śnieżna, która trwała około kwadransa. Śnieg pokrył dachy dość grubą warstwą.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

LWÓW, 11-3 (A. W.). Wczoraj policja polityczna zlikwidowała organizację komunistyczną, która szerzyła agitację antypaństwową w Gródku jagiellońskim wśród żołnierzy 52 p. p. Od pewnego czasu zauważono, że jakaś niewidzialna ręka zasypuje koszary olbrzymią ilością bibuły. W dniach targowych nieznani osobnicy rozrzucali bibułę komunistyczną na furach włościańskich, co nieświadomi chłopi zawozili do swoich wsi. Aresztowano przywódcę Majera Temelmana, który — jak się okazało — był osobistym przyjacielem i towarzyszem pracy rozstrzelanego Naftalego Botwina. Następnie ujęto całą organizację. Przeprowadzone u aresztowanych rewizje wykazały całe składy bibuły komunistycznej, którą skonfiskowano.

Powódź na Litwie.

GDAŃSK, 11-3 (Pat.). Pod samem Kownem nastąpił wylew Niemna i Wilji. Woda podniosła się w obu rzekach o 7 m. Niżej położone dzielnice, spichlerze, składy towarów oraz teatr w Kownie stoją pod wodą. Z 300 przeszło domów, zalanych wodą, musiano ewakuować mieszkańców. Woda stoi na niżej położonych ulicach powyżej 1 metra. Szkody, wyrządzone przez powódź, sięgają kilku miljonów litów. Most na Wilji pod Kownem został zerwany. Zagrożone są również mosty na Niemnie. W dolnym biegu Niemna cały szereg miejscowości znajduje się pod wodą.

PRZEGLĄD PRASY

Przeciw pornografji.

Niestety, ale tak jest, że pornografja w Polsce zdobyła sobie prawo obywatelstwa. Tak, jak w życiu państwowem, pod względem urządzeń społecznych naśladując inne państwa poszliśmy zadaleko, tak samo, naśladując lekką sztukę francuską, przecholowaliśmy i w tej chwili to co się nazywa u nas sztuką, jest ordynarną pornografją.

We Francji, powstała nowa, silna organizacja, która pod hasłem „Szanujcie nasze dzieci", wypowiedziała bezwzględną walkę pornografji. Pisze o tem „Warszawianka":

Dość przypomnieć niedawne przedstawienie w pewnym teatrze warszawskim, roszczącym sobie pretensię do nowatorstwa, który w eleganckiej farsie francuskiej wprowadził na scenę osobę w nocnej koszuli z... pewnem naczyniem w ręku! U nas wstawia się na scenę łóżko, gdzie go w oryginale niema urządza się ni w pięć ni w dziewięć, pochód nagich kobiet, o których się autorowi obcemu nie śniło, co więcej, poprawia się i przerabia cudze utwory, aby były pornograficzne.

Grywane np. u nas rozmaite „rewietki", jako oryginalne, są tłumaczeniami, które jednakże po kilkakroć zwykle są tłumaczone z dodaniem „tłustych" wstawek, a potem wzmoże je jeszcze reżyserja, zaś reszty dokonają własne dodatki aktorów.

Przykład więc francuski Towarzystwa „Szanujcie dzieci nasze" powinien u nas zwrócić tem baczniejszą uwagę.

A towarzystwo owo zwraca się nietylko przeciw teatrom, ale przeciw wszelkim objawom pornografji które mogą przesiąknąć do dzieci. A więc np. postanowiło oczyścić uliczne kioski w Paryżu z wydawnictw pornograficznych. Przedewszystkiem, zażąda aby takich wydawnictw nie umieszczano na wystawach, a dalej urządzać będzie zabieranie pornograficznych książek i pism i składanie ich na policji, której przychylność już sobie zapewniło.

Zwróciło też uwagę na pornograficzne afisze, a opierając się na tem, że we Francji, podobnie zresztą jak wszędzie, tylko afisze urzędowe i wyborcze mają prawną nietykalność, członkowie Towarzystwa będą bez względnie zdzierać lub zamazywać czarną farbą wszelkie nagości na ogłoszeniach, przylepiając na nich kartkę z napisem: „Szanujcie dzieci nasze!" Skargi o naruszenie cudzej własności Towarzystwo się nie boi, bo wie, że sądy jemu przyznać muszą słuszność.

Najwyższy czas, aby i u nas społeczeństwo rozpoczęło walkę z demoralizacją młodzieży, która przecież ma stanowić o przyszłości Polski.

Z obozu monarchistycznego.

Obóz monarchistyczny występujący z odkrytą przyłbicą od niedawna dzielił się na dwie grupy. Ponieważ w tej chwili monarchiści nie mają jeszcze podstaw do kłótni, ten moment dopiero wówczas bowiem nadejdzie gdy będzie król, postanowili się połączyć.

Pisze o tem „Rzeczpospolita":

Istniejące dotychczas w Polsce dwa ugrupowania monarchistyczne: Obóz monarchistów polskich i Organizacja monarchistyczna, po uzgodnieniu swoich programów i taktyki, połączyły się w jedną organizację polityczną, pod nazwą: Zjednoczenie monarchistów polskich.

Marszałkiem Rady naczelnej Zjednoczenia, został p. Wacław Niemojewski, wicemarszałkami prof. Szymon Dzierzgowski i gen. Kaz. Raszewski. Prezesem zarządu głównego został pos. Stefan Dąbrowski.

Do zarządu weszli pp. gen. Józef Dowbor Muśnicki, Mir. Obiezierski, prof. Z. Lasowski, A. hr. Jundziłł, K. Murzynowski, L. Bryndza-Nacki, A. Pawlikowski, A. Jankowski, ks. A. Kwiatkowski. Siedzibą zarządu głównego jest Warszawa.

Zarząd reprezentuje wszystkie dzielnice. Monarchiści widocznie mają zamiar wystąpić na szerszej arenie i dlatego Zarząd główny przenieśli do Warszawy. Krążą wersje że organizacje monarchistyczne liczą wielu zwolenników. Czy tak jest istotnie nadchodzące wybory sejmowe pokażą.

Szaulisi litewscy prowokują polskie straże graniczne.

Bezczelne demonstracje pod pretekstem ćwiczeń.

WILNO, 11-3 (AW.) Centralne władze kowieńskie za wszelką cenę postanowiły sprowokować polskie straże graniczne. Na odcinku Kiszebłoto—Podjeziorki naczelnik posterunku litewskiego Szilas zawiadomił znajdujące się we wsi Skrzyżówce dwa batalijony szaulisów, że wszystko do prowokacji jest gotowe. Oddziały szaulisów przyciągnęły wieczorem na linię graniczną i rozpoczęły w nocy ćwiczenia ostrymi nabojami, strzelając rzekomo do celu, co było niemożliwe wobec ciemnej nocy. Litwinom wyraźnie szło o sprowokowanie naszych posterunków granicznych, wciągnięcie ich na terytorjum litewskie celem zabrania do niewoli. Silniejsze oddziały nasze patrolowały przez całą noc na tymże odcinku, brnąc miejscami w wodzie i błotach.

Jednocześnie obok wsi Kielbusze na wyraźny rozkaz władz litewskich zbliżył się do jednego z naszych posterunkowych strażnik litewski i zaczął go obrażać słownie. Policjant nasz zachował się spokojnie. Wówczas Litwin zdjął karabin i celując w niego dał strzał, który jednakże chybił. Litwin zbiegł na swoje terytorjum.

Nowemu rządowi francuskiemu nie wróżą długiego żywota.

We Francji nie wywołał on zachwytu.

PARYŻ, 11.3 (A. W).—Nowy gabinet francuski uchodzi za gabinet prowizoryczny prawie w całej prasie francuskiej. Przypisują mu ogólnie tę zaletę, że będzie mógł wzmocnić wpływy Francji w Lidze narodów. Związki republikańskie jak i prawica dotknięte są nominacją Malvyego, banity z czasów ostatniej wojny. W ministerjum spraw wewnętrznych związki zaprotestowały ostro przeciw temu, lewica zaś jest zdecydowana zwalczać nominację Pereta na ministra skarbu, zarzucając mu dezercję z obozu kartelu. Odnośnie do spraw finansowych panuje przekonanie, że Peret porzuci część projektu ministra Doumera i zadowoli się oszczędnościami z administracji i podwyższeniem podatku spadkowego. Jak donoszą, prasa angielska uważa także gabinet francuski za przejściowy.

Sytuacja finansowa Francji.

PARYŻ, 11.3 (A. W.) — Nowy minister finansów Peret przyjął przedstawicieli prasy, których poinformował o swych zamierzeniach. Sytuacja finansowa Francji nie jest tak niepomyślna, jak to ogólnie sądzą. Państwo ma do rozporządzenia w chwili obecnej 3 miljardy franków, które wystarczą na pokrycie wydatków w ciągu najbliższych kilku tygodni.

W tej chwili minister nie ma jeszcze żadnych szczegółowych planów sanacyjnych. Jest jednak przekonany, iż trzeba będzie schwycić się środków prostych, a nie bawić się w doktrynerskie fantazje. Za najodpowiedniejszy nowy podatek uważa minister podatek od produkcji. Sprawą długów francuskich w Anglji minister zajmie się dopiero po zrównoważeniu budżetu i przeprowadzeniu sanacji finansowej.

Niemcy chcą użyć Ligi narodów do walki z traktatami.

Odczyt prof. Barthelemy w Paryżu.

PARYŻ, 11-3 (Pat) Staraniem Towarzystwa „Przyjaciół Polski" odbył się tu odczyt prof. Józefa Barthelemy, deputowanego i wiceprzewodniczącego komisji spraw zagranicznych na temat: „Kandydatura Polski do stałego miejsca w Radzie ligi narodów. Po przedstawieniu kompetencji Rady ligi prelegent zaznaczył, że wejście Niemiec do Ligi oraz uzyskanie przez nie stałego miejsca w Radzie pociąga za sobą konieczność rozszerzenia składu Rady, cel umożliwienia omawiania z pożytkiem spraw wynikających z paktu locarneńskiego.

Z pośród kandydatów, Polska posiada niezaprzeczalne kwalifikacje jako wielki naród, który podpisał pakt locarneński, a pozatem jako kraj, którego wiele spraw, jak kwestja mniejszości w. m. Gdańska i innych podlega ochronie prawnej Rady ligi. Argumenty niemieckie i angielskie, podtrzymywane przez Szwecję, były w wymowny sposób zwalczane przez prelegenta który wskazywał, że Niemcy pragną przekształcić Radę Ligi na teren działania, mającego na celu walkę z traktatami a nawet samą ligą narodów. W konkluzji prof. Barthelomy podkreślił bezwzględną konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie.

Odczyt znakomitego prelegenta był przyjęty gorącemi oklaskami przez obecnych, wśród których znajdowali się radca ambasady polskiej Szembek, pierwszy sekretarz ambasady Poniński, konsul generalny Lasocki, liczna młodzież uniwersytecka i publiczność francuska.

Prezes zw. przemysłowców angielskich domaga się miejsca dla Polski w Radzie Ligi.

LONDYN, 11 3 (Pat).—Pułk. Vernon Willey, prezes Związku angielskich przemysłowców i jeden z dyrektorów „Midland Bank" zamieścił w „Timesie" list polemiczny domagający się przyznania stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi słowianom, przyczem pułkownik uważa, iż Polska jest jedynym kandydatem na to stanowisko. Willey jest znany jako przyjaciel Polski, który niejednokrotnie ją odwiedzał i poznał dobrze panujące w niej stosunki.

Niemcy o układzie włosko-jugosłowiańskim.

BERLIN, 11 3 (Pat). O zawartym niedawno układzie między Włochami i Jugosławią „Tagliche Rundschau" dowiaduje się ze źródeł angielskich, że układ ten opiera się na następujących zasadach: 1. Obie strony zobowiązują się przeciwdziałać wszelkim próbom przyłączenia Austrji do Niemiec. 2. Jugosławja, nie będzie usiłowała budować własnego portu na wybrzeżu Adrjatyku. 3. Włochy zobowiązują się popierać starania Jugosławji o uzyskanie możności korzystania z portu w Salonikach.

Upadłość banku w Wilnie.

WILNO, 11 3 (A. W.). Sąd okręgowy wileński ogłosił swą decyzję, mocą której wileński Bank rolniczo-przemysłowy uznany został za upadły. Kuratorami masy upadłości mianowano adw. W. Abramowicza, St. Badinskiego i A. Krestjanowa. Prowadzenie kontroli powierzono sędziemu okręgowemu, Szablowskiemu.

Agitacja sowiecka przeciw Anglji.

Lwów, 11 3 (Pat). „Gazeta Poranna" podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że według doniesień z Moskwy komintern wyasygnował dla komunistów angielskich kwotę 70.000 ft. szterling na rzecz wzmocnienia propagandy rewolucyjnej w Indjach, Egipcie i innych kolonjach angielskich.

Komuniści w sejmie gdańskim.

GDANSK 11-3 (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu podczas dyskusji w sprawie bezrobocia doszło do ostrego starcia pomiędzy nacjonalistami i komunistami z jednej strony a stronnictwami większości z drugiej. Jeden z przywódców komunistycznych groził swym przeciwnikom politycznym, zwłaszcza centrowcom i socjalnym demokratom, wywieszaniem i pomordowaniem.

Sowiety nie dotrzymają umów handlowych.

RYGA, 11 3 (Rps). Pisma ryskie donoszą że związek młynarzy łotewskich unieważnił umowę, zawartą z rządem sowieckim w sprawie dostarczania zboża rosyjskiego młynom łotewskim. Przedstawicielstwo handlowe sowietów na Łotwie nie okazało się w stanie dotrzymać umowy, z powodu krachu sowieckiej zbożowej kampanji eksportowej. Młynarze łotewscy czynią starania w kierunku zakupu zboża polskiego.

Szpiegostwo sowieckie na Łotwie.

RYGA, 11-3 (A. W.). Władze bezpieczeństwa aresztowały 8 osób, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Sowietów. Na czele wykrytej organizacji stał urzędnik konsulatu sowieckiego w Rydze, który kierował działalnością organizacji, dawał polecenia dostarczał pieniądze i t. d. Organizacja zajmowała się głównie stanem armji łotewskiej i technicznem jej wyposażeniem.

O odszkodowanie dla rodzin b. panujących.

BERLIN, 11 3 (Pat). Do dnia wczorajszego zapisało się w obrębie Berlina na listy przygotowawcze do plebiscytu w sprawie wywłaszczania rodzin byłych panujących 560 000 osób. Pisma donoszą, że w całych Niemczech zapisywanie posuwa się coraz szybciej. W Hamburgu zapisało się około 100,000 osób, w Lipsku i Chemnitz 40—50,000 osób.

Echa śląskie.

Delegacja sejmu śląskiego uda się do Warszawy.

KATOWICE, 11-3 (Telef) — W najbliższy wtorek udaje się do Warszawy delegacja sejmu śląskiego w sprawie uzgodnienia z ministrem skarbu sprawy poborów urzędników śląskich z poborami urzędników wojewódzkich. Komisja budżetowa sejmu śląskiego stoi na stanowisku, że 10-procentowy dodatek wyrównawczy powinni otrzymywać nadal także i urzędnicy wojewódzcy.

Wojna czy pokój?

Na Genewę zwrócony jest wzrok całego świata. Niema narodu, któryby nie był zainteresowany w wyniku obrad Ligi narodów, w powiększeniu stałych miejsc w Radzie Ligi narodów.

Rozgorączkowanie, zdenerwowanie i rozdrażnienie wzrasta z chwili na chwilę. Gra w Genewie nie jest już ambicją reprezentantów poszczególnych rządów, jest ambicją narodów, ich aspiracji, świadomości swego znaczenia i godności.

Ministrowie, przybyli do Genewy, oświadczają wyraźnie, że nieuzyskanie przez nich załatwienia postulatów, zleconych przez Rządy, które reprezentują, wywoła niewątpliwie ich upadek. Takie oświadczenie złożyli ministrowie Stresemann i Luther, takie oświadczenie złożyła delegacja Szwecji, tej treści jest wywiad premjera Skrzyńskiego z redaktorem dziennika wiedeńskiego „N. Fr. Presse". Premjer Skrzyński, jakkolwiek powiedział, że sam nie będzie „proklamował wystąpienia Polski z Ligi narodów", nie może odpowiadać ze stanowiska innego Rządu Polski, który przyjdzie do władzy, o ile on nie wywalczy dla Polski stałego miejsca. Niemniej kategorycznie, o ile nie silniej, stawia kwestję uzyskania stałego miejsca Hiszpanja i Brazylja, grożąc bez ceremonji wystąpieniem z Ligi w razie odmowy.

I to jest najgroźniejszy moment dla Ligi narodów. Dopóki bowiem Genewa była miejscem podjazdowej walki dyplomatów, zręcznych intryg, nie mających wpływu na całokształt życia politycznego Europy, do tego czasu posiadała moralną siłę, a nawet fizyczną, z którą państwa musiały się liczyć. Kompromitacja tego lub innego polityka wzmacniała jedynie autorytet Ligi.

Z chwilą jednak, gdy w grę wchodzą ambicje narodów jako takich i nie tyle ambicje, ile świadomość słuszności swoich pretensji, niezaspokojenie których będzie widocznem pogwałceniem reprezentowanej przez Ligę zasady sprawiedliwości, z tą chwilą rozpocząć się może początek końca Ligi.

Państwa, które nie znajdą zadośćuczynienia swem żądaniom, zmuszone będą szukać innego układu sił politycznych, któryby dawał gwarancję, że stosunki polityczne, panujące w tej chwili w Europie, nie zostaną naruszone nawet „w drodze pokojowej". Wyrazem takich nastrojów jest coraz silniej zarysowywujące się „środkowe Locarno", mające stanowić związek Włoch, Francji, Polski, Rumunji, Jugosławji i Czech. Dla tych bowiem państw udzielenie stałego miejsca w Radzie Ligi narodów tylko Niemcom jest równoznaczne z naruszeniem równowagi europejskiej.

„Anioł pokoju" z Locarno, który tak entuzjazmował wielu mężów stanu, w Genewie już się nie zjawił. Odwrotnie, można sądzić, że w pewnych chwilach zjawia się bożek wojny, Mars, który kieruje krokami dyplomatów, w celu wywołania jaknajwiększego naprężenia i rozdźwięku. Z depesz i wywiadów, nadchodzących z Genewy, można sądzić, że dyplomaci wysilają swe mózgi nie dla idei pokoju, a w celu przeforsowania jaknajkorzystniejszego układu sił dla swoich państw, zabezpieczającego na wszelką ewentualność, na ewentualność wojny.

Locarno odbywało się pod hasłem zgody i miłości — potrzebne bowiem było zdobycie zaufania w Ameryce, celem uzyskania pożyczki. Niemcy były układne, dopóki nie uzyskały pożyczki. Dziś, gdy Ameryka jest bardzo mocno zaangażowaną finansowo w życiu gospodarczem Niemiec - układność znikła, a na jej miejsce pojawiła się hardość i nieustępliwość.

Jakie jednak wnioski wypływają z takiego układu rzeczy? O ile Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie narówni z Niemcami sytuacja pozostanie do pewnego stopnia bez zmiany. Szanse jednak na to są minimalne. O ile nie uzyska, równowaga europejska zostanie naruszona i wówczas pojawi się męczące pytanie: wojna, czy pokój?

Jasnem jest, że z tą chwilą, Liga narodów utraci swoje znaczenie i będzie mało skutecznym środkiem, przeciwstawiającym się tendencjom niemieckim do powetowania sobie tego, co stracili po wojnie światowej. A pierwszą ofiarą tych zamierzeń, będzie Polska.

St. Ar.

Upadek klasy średniej.

Źródło wzmagającego się ruchu faszystowskiego.

Klasa średnia znalazła się po wojnie w fatalnych warunkach ekonomicznych. Inflacja rozsadziła jej spoistość i więzy wewnętrzne, kryzysy dokonały reszty. Zjawisko to wystąpiło na jaw przedewszystkiem w krajach zwyciężonych, później nieco wszędzie, gdzie zapanowała inflacja, a w końcu nawet w krajach zwycięskich, gdzie kryzys gospodarczy podziałał z siłą niemniej destrukcyjną niż inflacja, deprecjacja pieniądza i pracy.

Wszystkie grupy i sfery mogące być zaliczone do klasy średniej ucierpiały jednakowo: mieszczaństwo, urzędnicy, wolne zawody, inteligencja, sfery wojskowe etc. Osłabienie i stopniowy rozkład klasy średniej przykuwa dzisiaj uwagę nietylko w Europie środkowej, ale i na Zachodzie, we Francji, w Belgji, w Holandji, nawet w Anglji—w tych krajach, które z wojny wyszły ekonomicznie obronną zda się ręką i gdzie klasa średnia odgrywała i odgrywa niepoślednią rolę czynnika politycznego i społecznego.

Coraz częściej, we Francji np. już masowo klasa średnia w osobie poszczególnych jej grup zaczyna się deklasować: przedstawiciele wolnych zawodów, lekarze, inżynierowie, wojskowi, adwokaci, rejenci etc. przerzucają się do zawodów i rzemiosł zupełnie obcych: stają się szoferami, konduktorami, blacharzami, subjektami, woźnymi...

Niezwykłe wrażenia sprawiły np. przeprowadzone ostatnio w Paryżu ankiety wśród eksternów Ecole Militaire oraz literatów. Okazało się iż przyszli oficerowie i sztabowcy w ogromnej większości wykonywują zawody nie mające nic wspólnego z ich ruchem: zarobkują, jako szoferzy, sanitarjusze, woźni, reporterzy etc. Ankieta zaś wśród literatów francuskich ujawniła zupełne rozbicie, pogrom ekonomiczny, któremu opiera się z pewnem powodzeniem drobna garstka wybrańców i to za cenę pracy, wobec której ustawa o 8 godzinnym dniu roboczym jest krwawą ironją, jak wyrażała się pani L. Delarne Mardrus, głośna powieściopisarka. Jak we Francji tak i w Belgji, a wreszcie w Holandji kryzys ekonomiczny wyważa z posad i z zawiasów klasę średnią. Stałe bezrobocie w Anglji, a obecnie zaostrzający się kryzys eksportowy wywołują pierwsze objawy tej samej choroby, która toczy organizm klasy średniej na kontynencie. W dezorganizacji tej klasy kryje się źródło wzmagającego się wciąż ruchu faszystowskiego, którego nigdzie nie można uważać jedynie za skutek propagandy zewnętrznej. Faszyzm włoski był i jest w samym swym rdzeniu samoobroną licznej i potężnej we Włoszech klasy średniej przed klęską rozbicia i inflacji z jednej, przed groźbą rewolucji z drugiej strony. Tej pierwszej przyczynie zwłaszcza należy przypisać wzrost wpływów faszyzmu we Francji, gdzie depresja przeżera najszersze warstwy mieszczaństwa, tak samo i w Belgji, gdzie kryzys i polityka oszczędnościowa rządu koalicyjnego tworzą duże grupy niezadowolonych, szukających w faszyźmie obrony i ratunku.

Uproszczenie rachunkowości państwowej.

Minister skarbu p. Zdziechowski powołał specjalną komisję do zaprojektowania reform rachunkowości i kasowości w administracji państwowej, zmierzających do uproszczenia systemu i osiągnięcia w sposób możliwy znacznych oszczędności we wszystkich urzędach państwowych. Komisja ta, pracując pod przewodnictwem wiceministra Markowskiego, uznała, że rachunkowość i kasowość państwowa jest przystosowana do obowiązujących ustaw oraz, że kardynalnym warunkiem uproszczenia rachunkowości i kasowości jest zmiana niektórych ustaw.

W szczególności komisja uznała, że reorganizacja rachunkowości i kasowości we władzach administracyjnych z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych i monopoli jest możliwa pod warunkiem:

1) rychlej zmiany ustawy uposażeniowej i emerytalnej przez oznaczenie płac w złotych (a nie w punktach) tudzież przez wliczenie w płace zasadnicze wszystkich dodatków, przewidzianych w obowiązującej ustawie;

2) zaniechanie indywidualnego obliczania i potrąceń podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych z uposażeń służbowych i zaopatrzeń emerytalnych następnie wprowadzenia ryczałtowych, potrąceń tych należności za pomocą przelewu pewnych kwot z kredytów osobowych przewidzianych w budżecie państwowym;

3) pobieranie drobnych należności państwowych np. opłat za pozwolenia na broń, karty łowieckie, za paszporty, świadczenia i t. p., tudzież ustanowienia ryczałtowych sum na pokrycie drobnych należności biurowych i gospodarczych oraz djet i kosztów podróży dla urzędników w wypadkach perjodycznych objazdów urzędowych, miast obecnego pokrywania tych wydatków na podstawie tych rachunków.

4) Zmiany dotychczasowego systemu podatkowego przez pozostawienie dla Skarbu kilku głównych podatków np. dochodowego, obrotowego i majątkowego oraz ustąpienia samorządom niektórych podatków w całości np.: gruntowego patentowego i od nieruchomości, bowiem dotychczasowy system podatkowy bardzo komplikuje rachunkowość;

5) Nowelizacji ustawy o rentach inwalidzkich, przewidującej wymianę rent w markach polskich i wymagającej wiele manipulacyj, komplikujących rachunkowość;

6) Poczynienia niezależnie odmiany ustaw, dalszego uproszczenia obowiązujących przepisów rachunkowo-kasowych.

Zmiany te wpłynęłyby na zmniejszenie prac rachunkowo-kasowych o 40 proc. i umożliwiłyby znaczne oszczędność na wydatki osobowe i rzeczowe we wszystkich władzach administracyjnych.

Rada ministrów podjęła już kroki w celu realizacji tych wniosków oraz poleciła ministrowi skarbu powołać specjalną komisję do reorganizacji rachunkowości przedsiębiorstw i monopoli państwowych, kolei, poczty oraz M-a. spraw wojskowych.

Komisja ta już rozpoczęła swe prace.

Konieczność reform w kasach chorych.

Rocznie 100 miljonów oszczędności.

Kasy chorych obciążają obecnie ludność i produkcję 190 milj. zł. rocznie. Dzięki redakcji istniejącej ustawy (z 19 maja 1926 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby) kasy chorych, zamiast być instytucją, mającą na celu leczenie, stały się podstawą agitacji radykalnych partji politycznych.

Kasy chorych w Polsce obciążają ludność w stopniu kilkakrotnie wyższym, niż gdzieindziej. Zagranicą składki do kas chorych wynoszą od 2 i pół proc. do najwyżej 4 proc. od zarobków, w Polsce ustawowo 6 i pół proc. w rzeczywistości 9 proc. Pochodzi to stąd, że ustawa polska przewiduje możliwość podwyższania składek i że tydzień liczy się za dni 7. Stąd rzeczywisty zarobek tygodniowy wzgl. miesięczny o wiele wyższy od rzeczywistego.

Koszty administracyjne kas chorych sięgają 40 proc. (w sztucznie skonstruowanych bilansach kasy chorych podają na koszty administracyjne 12 proc. jednakże jest to procent fikcyjny, spowodowany ukryciem kosztów administracyjnych w innych kosztach) z powodu olbrzymiej machiny biurokratycznej. W Warszawie na 1 lekarza wypada 3 pracowników administracyjnych.

Pierwszym krokiem naprawy musi być: 1) radykalna reorganizacja administracji kas chorych. Nie powinna kosztować więcej nad 12 proc.

Dalsze postulaty: 2) Ustawowe pozwolenie, aby instytucje, które zabezpieczą swych członków na wypadek choroby i zabezpieczą im świadczenia nie mniejsze od ustawowych, miały możność istnienia w formie t. zw. kas zastępczych. (kasy takie autonomiczne, np. w Banku Polskim i P. K. O., jak również wszędzie zagranicą przy lepszych i szybszych świadczeniach pobierają składki od 2 i pół do 4 proc. od zarobków; 3) Osoby dostatecznie silne finansowo powinno być zwolnione od przymusu ubezpieczenia; 4) Zakres świadczeń, z których korzystają ubezpieczeni, powinien być poddany rewizji, ale zato świadczenia obowiązkowe powinny być postawione na wyższym niż dotychczas poziomie.

Przeprowadzenie tych reform przyniesie może zrównanie kosztów ubezpieczenia od chorób w Polsce z takimiż kosztami zagranicą (nawet w prywatnych kasach), czyli z 9 do 4 proc., co oznacza rocznie 100 miljonów oszczędności dla produkcji i ludności (około 90 zamiast 190).

Zjazd nauczycieli.

Zarząd główny Stowarzyszenia chrześcijańsko narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych zawiadamia, że w dniu 14 bm. odbędzie się nadzwyczajny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia. Celem zjazdu jest zajęcie stanowiska w sprawie nauczycielstwa i całego szkolnictwa polskiego wobec przewidywanych zmian ustrojowych i uposażeniowych na tle ogólnej sytuacji gospodarczej państwa. Zjazd zacznie się o godz. 9-ej rano w lokalu Centralnego Towarzystwa rolniczego (Kopernika 30). Karty uczestnictwa dla delegatów i karty wstępu dla gości będą wydawane w biurze Stowarzyszenia (Sanatorska 19) oraz w lokalu obrad w dniu zjazdu.

Premjera w teatrze katowickim

„Wiera Mircewa".

Sprawa kryminalna w 4 aktach Leona Urwancewa. Tłomaczenie d-ra J. Brodzkiego. Reżyserował K. Tański.

Pociechą w tej sztuce jest szczerość w jej określeniu, nazwano ją bowiem „sprawą kryminalną". Istotnie od pierwszej sceny aż do ostatniego zdania Wiery Mircewej pachnie w dramacie zbrodnią, oszustwem, szantażem, więzieniem, śledztwem, Syberją.

Autor posiada ambicję bawienia się w psychologa, co mu się miejscami udaje, szczególnie gdy chodzi o postać Pabjarzyna, typowo rosyjskiego degenerata, aż do zbudzenia „pryncypjalnie" zastanawiającego się nad własną osobowością. Pisarz naprawdę europejski uczyniłby poprostu z niego człowieka obłąkanego, aby móc wzbudzić w widzu litość. Urwancew domaga się od publiczności dla Pabjarzyna sympatji i w tem tkwi „między rosyjskim autorem, a europejskim widzem głęboka przepaść nieporozumień. Mimo wszystko Pabjarzyn jest figurą w sztuce najciekawszą. Napewno jest to również i zasługa interpretacji p. Tańskiego, który może wbrew intencjom autora postawił psychę Pabjarzyna na granicy obłąkania, czem częściowo trafił do przekonania, mówiąc nawiasem, zapełnionej widowni.

Nierównie gorzej ma się rzecz z główną bohaterką „sprawy kryminalnej". Urwancew nie jest mistrzem pierwszej klasy i zaraz w pierwszym akcie kazał Mircewej w oczach publiczności zamordować kochanka. Odsłaniając wszystkie karty na początku sztuki, sam sobie następnie utrudnił sytuację, podjął się zadania ponad siły, niezawsze bowiem przekonywująco przedstawił uświadomionej publiczności morderczynię, jako kobietę, która nie zabiła. To problem może dla Szekspira w „Makbecie", nie dla Urwancewa. Pani Michorowska, biorąc na siebie fatygę grania roli Wiery miała niewątpliwie za to żal do reżysera, uczynił to bowiem chyba z braku lepszego materjału aktorskiego. W roli kuzynki Mircewa, Julji, wystąpiła p. Orlyńska, artystka sympatyczna, lecz objawiająca skłonności do szarżowania. P.p. Gliński, Palański, Senowski, Kawczyński — grali bardzo poprawnie.

K. C-rk.

20-lecie Polskiej Macierzy szkolnej.

Zbliża się dwudziestolecie Polskiej Macierzy. Rocznicę powyższą uczcić winny wszystkie Koła i czytelnie w sposób godny, uroczystemi akademjami w dniu 3 maja.

Komitety lokalne należy już teraz organizować w siedzibie Kół i parafjach.

Społeczeństwom Zawiercia, Siewierza, Łaz, Żarek, Strzemieszyc, Granicy, Myszkowa, Poręby, Gołonoga, Kazimierza, Niemiec zwraca się uwagę, że z racji dwudziestolecia powstania Macierzy należy zostawić trwałą pamiątkę.

Pożądane jest, aby każde Koło, każdy Komitet w swojej okolicy założył w szkółce wiejskiej przynajmniej stutomową bibljoteczkę dla wieku od 8 — 14 lat. Bibljoteczka taka kosztuje około 90 zł. Książki można zamawiać w okręgu P. M. S. Jeżeli nie kilka to przynajmniej jedna bibljoteczka winna być ufundowana.

Komunikaty Macierzy pomieszczane są w miejscowej prasie. Pożądane jest, aby Koła Macierzy abonowały jedno z pism miejscowych.

Okręg Polskiej Macierzy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Piątek

Dziś Grzegorza Wielk.
Jutro Krystyny P. M.
Wsch. słońca 5.59
Zach. „ 5.33

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W niedzielę poranek, urządzony staraniem Koła przyjaciół harcerzy. Początek godz. 11 rano.

Niedziela popołudniu — pełna humoru a niezawodna „Dama od Maxima", z Wandą Zamorską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone: od 30 gr. do 3 zł. Początek godz. 4 pp.

Niedziela wiecz. — operetka „Warszawa w nocy" urozmaicona specjalnymi popisami baletowymi w wykonaniu świeżo pozyskanej pary. Chór i orkiestra powiększone.

Poniedziałek — poraz ostatni po cenach popularnych od 30 gr. do 1 zł. „Profesor Storicyn" L. Andrejewa.

Teatr w Dąbrowie.

Dobosz-Markowska w Dąbrowie.

Dziś urocza primadonna operetki warszawskiej wystąpi na czele znakomitego zespołu w Resursie. Odegrana będzie operetka, pod względem humoru i oryginalnych sytuacji „Królowa nocy". W akcie drugim odtańczony będzie najnowszy taniec „Charleston". Początek godz. 8. 15. Ceny miejsc od 1 do 4 zł.

W środę pełna humoru operetka „Warszawa w nocy" z Wandą Zamorską w roli głównej, oraz całym zespołem.

Teatr w Wojkowicach

W sobotę wystawiona będzie sztuka „Śmierć Ukrzei" w wykonaniu całego zespołu teatru sosnowieckiego. Początek godz. 8.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

W sobotę dnia 13 marca r. b. ukaże się poraz pierwszy z cyklu bajeczek dla dzieci p. t. „Jaś i Małgosia" Wandy Tatarkiewiczówny. Malownicza ta bajeczka w 5 odsłonach urozmaicona najróżnorodniejszemi pięknemi piosenkami, i efektownym baletem. Teatr Polski zaprasza na to piękne widowisko wszystkie dzieci z Katowic bo zabawa będzie śliczna i wesoła.

Sobota wiecz. o godz. 7 m. 30 wiecz. „Carmen" z p. W. Wermińską.

Przeciw wybrykom na drogach

Minister spraw wewn. wydał do wszystkich wojewodów okólnik, zmierzający do ukrócenia wybryków i innych, wynikłych z niedbalstwa przeszkód dla ruchu kołowego na drogach publicznych.

W okólniku tym m. in., czytamy: „Wobec często powtarzających się wypadków utrudniania ruchu na drogach publicznych, zwłaszcza samochodom, przypomina się obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z dn. 7 października 1921 r. w myśl której nie wolno tamować ani utrudniać ruchu na drogach publicznych, wobec czego każda przeszkoda lub utrudnienie w ruchu z rozmysłu z braku ostrożności lub niedbalstwa stanowi karalne wykroczenie.

Do przeszkód w ruchu zalicza się nietylko bezpośrednie tamowanie ruchu na drodze publicznej, lecz także wykonywanie obok drogi czynności lub utrudnienie w ruchu z rozmysłu z braku ostrożności lub niedbalstwa stanowi karalne wykroczenie.

Do przeszkód w ruchu zalicza się nie tylko bezpośrednie tamowanie ruchu na drodze publicznej, lecz także wykonywanie obok drogi czynności lub umieszczenie obok drogi przedmiotów, które w jakikolwiek sposób utrudniać mogą ruch na drogach oraz układanie dużych kamieni na drogach, rozrzucanie na drogach rozbitych butelek, starego żelaza i innych ostrych przedmiotów dziurawiących gumy, obrzucanie ziemią i kamieniami jadących, rozmyślne nieusuwanie się z drogi przed przejeżdżającymi samochodami, przebieganie z jednego pobocza drogi na drugie mimo sygnału samochodowego, nieusuwanie się pojazdów na prawą stronę jezdni na dany sygnał przez samochód wyprzedzający i t. p.

W razie popełnienia któregokolwiek z tych wykroczeń na drogach publicznych, za szkody, z tego powodu wynikłe odpowiedzialność majątkowa ciąży za dzieci nieletnie na rodzicach, za służbę niżej lat 14 — na służbodawcach, w razie zaś niewykrycia szkód, odpowiedzialność ponosi, wieś, osada lub miasto, na terenie których popełniono wykroczenie i wyrządzono szkodę.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Kolumna szczepieniowa, po zakończeniu pracy w Zagłębiu, udała się do Siewierza, Żarek i sąsiednich miejscowości, gdzie znalazła grunt dobrze przygotowany, dzięki czemu dziatwa zgłaszała się gromadnie do szczepień.

Że ludność nabrała zaufania do szczepień ochronnych i przekonała się o ich skuteczności, świadczy fakt, iż mnóstwo matek zgłaszało się z prośbą o dokonanie szczepień na dzieciach w wieku przedszkolnym, czemu naturalnie zadość uczyniono. Jak się obecnie okazało, w różnych miejscowościach Zagłębia, gdzie początkowo ludność lekceważyła sobie ten zabieg, lub też odnosiła się doń z nieufnością, obecnie nietylko wyraża swą zgodę, lecz prosi usilnie o przeprowadzenie szczepień wśród ich dzieci. Niestety, kolumna nie posiada funduszu na dalszy pobyt w Zagłębiu i mogłaby powrócić tu tylko w tym wypadku, jeżeli Magistraty, względnie rodzice zechcą ponieść niewielki wydatek, umożliwiający pobyt kolumnie jeszcze przez pewien czas w naszej dzielnicy.

Po informacje w tej sprawie należy zwracać się do lekarza powiatowego, dr. Rydera.

Z życia politycznego.

W niedzielę przyjedzie do Zagłębia poseł dr. Falkowski celem wzięcia udziału w zjeździe rolników który odbędzie się w Sączowie.

Tegoż dnia o godz. 5 popoł. w resursie w Dąbrowie odbędzie się konferencja polityczna z inicjatywy ZLN. z udziałem posła Falkowskiego.

Osoby interesujące się aktualnemi zagadnieniami z życia politycznego i chcące wziąć udział w powyższej konferencji, mogą uzyskać karty wstępu, w lokalu Zw. L. N. w Dąbrowie, codziennie między godz. 7—9 wieczorem.

Paszporty dla robotników rolnych

W związku z notatką wczorajszą o ułatwieniach dla robotników, udających się do robót polnych w Niemczech donosimy, iż Starostwo będzińskie wydało dotychczas już około 300 paszportów bezpłatnych dla tej kategorji robotników, a niewątpliwie liczba ta, z uwagi na przedłużający się kryzys i brak pracy na miejscu, znacznie się powiększy. Zaznaczyć należy, iż Starostwo nie wydaje tego rodzaju paszportów osobom bezpośrednio zgłaszającym się, lecz tylko na podstawie zgłoszeń Państwowego urzędu pośrednictwa pracy, który prowadzi rejestrację poszukujących pracy i załatwia wstępne formalności.

W sprawie kontroli rezerwistów.

Ponieważ sporo rezerwistów wojskowych lekceważy sobie obowiązek zgłaszania się do przeglądowych kontroli i pomimo ogłoszeń, wezwań i nawoływań uchyla się od tej powinności, władze wojskowe przystąpiły do szczegółowej rejestracji osób, uchylających się od kontroli, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności, co przeprowadzane jest w trybie uproszczonym przez nakładanie kar pieniężnych na niezarejestrowanych w drodze administracyjnej. Dotychczas w powiecie naszym ukarano już kilkadziesiąt osób, kto więc chce uniknąć nieprzyjemności, winien niezwłocznie wykonać ciążący na nim obowiązek.

Smutny horoskop.

W dniu 40 Męczenników pogoda nie dopisała, co w myśl podań ludowych jest bardzo smutną przepowiednią o stanie pogody w najbliższej przyszłości. Jak głoszą te podania przez dni 40 z rzędu pogoda będzie taka sama jak w dniu 40 Męczenników. Wczoraj zaś kilkakrotnie w ciągu dnia popadywał deszcz, a nawet płatki śniegu. Jeżeli więc wierzyć podaniom, do połowy kwietnia będziemy mieli śnieg i deszcz. Niewesoła zaiste perspektywa!

Przedstawienia popularne.

Komisja teatralna łącznie z dyrekcją teatru postanowiła raz w tygodniu dawać specjalne przedstawienia popularne po cenach minimalnych, po cenach tańszych, jak w kinematografie, bo od 20 gr. do 1 zł. Loża np. (dowolna ilość osób) kosztuje tylko 5 zł. Bezwątpienia, że takie przedstawienia powinny być wypełnione po brzegi, gdyż doborowy repertuar, jak i ceny minimalne powinny zachęcić wszystkich do uczęszczania na przedstawienia.

Wieczór taki odbędzie się w nadchodzący poniedziałek a artyści odegrają „Profesora Storicyna" z Knake-Zawadzkim na czele.

Z pracy oświatowej.

Sekcja oświaty pozaszkolnej Z. NPSP. w Sosnowcu objęła w Tow. „Świt" cykl odczytów z dziejów ojczystych. Pierwszy odczyt wygłosi p. Marjan Święcki we środę dnia 10 bm. o godz. 18 na temat: „Człowiek przedhistoryczny". W późniejszym terminie o czasach piastowskich będzie mówił p. Jan Kosiński, o epoce jagiellońskiej wygłosi odczyt p. Ale

...sander Zajgler, a pp. Olearczyk Teofil, Gąbicki Antoni, Kowalczyk Jan i Augustyński Tadeusz przygotują szereg dalszych tematów, które będą tworzyły razem pewną logiczną łączność i całość dziejów naszych od czasów przedhistorycznych aż do dzisiejszych. Zaznaczyć należy, iż praca oświatowa podjęta przez członków ZPNSP., jest bezinteresowną. Całość obejmie sześciu odczytów, których dokładne terminy będą podawane do wiadomości publicznej za pośrednictwem uprzejmej prasy miejscowej.

Wędrówka zwłok

O stosunkach, panujących w gminach żydowskich w Zagłębiu, może, między innemi, świadczyć następujący, wysoce charakterystyczny wypadek. Mianowicie, w Dąbrowie zmarł na tyfus biedny żyd, niejaki Alter Zuchter. Z uwagi na zakaźną chorobę, zwłoki natychmiast wywieziono do Będzina gdyż w Dąbrowie niema cmentarza żydowskiego. Ponieważ nie miał kto pokryć wydatków, związanych z pogrzebaniem zwłok, zarząd gminy żydowskiej w Będzinie, podobno z polecenia wiceprezesa p. Prawera, odmówił pogrzebania zmarłego i zwłoki stały całą noc przed bramą cmentarną. Kiedy rano zawiadomiono o tem zarząd gminy, ten polecił nająć konie i odesłać zwłoki z powrotem do Dąbrowy, co też wykonano. Nie pomogły prośby i tłumaczenia, iż zmarły był nędzarzem i że gmina żydowska w Dąbrowie nie posiada na grzebanie biednych specjalnych funduszów.

Ostatecznie musiano uiścić żądaną przez zarząd gminy w Będzinie kwotę, w wysokości 80 zł. i wtedy dopiero otrzymano zezwolenie na pogrzebanie zwłok. W danym wypadku nie obchodzą nas zatargi pomiędzy poszczególnemi gminami żydowskiemi, uważamy jednak, iż podobne wędrówki nieboszczyka zmarłego na chorobę zakaźną, są rzeczą niedopuszczalną i jeżeli gminy żydowskie nie mogą między sobą dojść w tego rodzaju wypadkach do porozumienia, winny zająć się tem odpowiednie władze.

Z życia harcerstwa w Grodźcu.

W ub. piątek odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Koła przyjaciół harcerstwa w Grodźcu, które zagaił prezes p. dr. Karaz, proponując wybór przewodniczącego zebrania. Na przewodniczącego jednogłośnie został zaproszony p. inż. Kościukiewicz, a na sekretarza p. M. Meleniewski.

Obrady rozpoczęły się odczytaniem sprawozdań zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej za rok ubiegły, z których wynika, że harcerstwo w Grodźcu liczyło w roku sprawozdawczym ogółem 110 członków, istniejących trzech drużyn, t. j. żeńskiej, wilków i wilczków, oraz przeszło 90-iu członków Koła przyjaciół harcerstwa. Staraniem Koła w roku ub. wysłano na kolonje letnie 28 druhen do Woli na Śląsku i 32 druhów do Łękawy, gdzie młodzież przebywała po 4 tygodnie w dwóch partjach. Następnie sprawiono dla drużyn warsztat introligatorski i guzikarski, dwa namioty, oraz różne przyrządy dla ćwiczeń lekkoatletycznych, jak również zaprenumerowano różnego rodzaju pism ilustrowanych, tak o treści harcerskiej jak i ogólnych. Prócz tego Koło na swój koszt kształci w gimnazjum jednego harcerza.

Po przyjęciu sprawozdań przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: do zarządu Koła wybrani zostali p.p.: dr. Karaz, inż. Kościukiewicz, Dobrowolski, d-rowa Dekańska, J. Biskupska, Bressel, inżynier Klebert, Klebertowa, Kościukiewiczowa, oraz inż. Mazurkiewicz, a do komisji rewizyjnej wybrano powtórnie pp.: A. Czarneckiego, St. Jasiaka i Wł. Sobolewskiego.

Nowy typ „proletarjusza".

Siania nienawiści przez P. P. S.

Gdzie jak gdzie, ale w warsztacie rzeźniczym i na rampie trzody chlewnej był dotąd spokój. W naszych warunkach nikt nie przypuszczał, że i w tym zawodzie mogą socjaliści mieć coś do powiedzenia. Naogół bowiem ludzie, mający z bydłem i trzodą do czynienia, czuli się zawsze nienajgorzej, pracowali dużo i uczciwie i nigdy się nie skarżyli na głód, choćby tylko dlatego, że nie odczuwali nigdy poważniejszego braku takiego artykułu spożywczego, jak mięso.

Aż nareszcie przyszli „popsuje", którzy już robotników kopalnianych i fabrycznych zdołali sprowadzić na drogę nędzy krańcowej i zdecydowali toż samo uczynić z tak zwanym przez siebie „proletarjatem mięsnym".

W następstwie tego postanowiono zwołać wiec na nadchodzącą niedzielę. Jednocześnie członkowie „Gospody czeladzi rzemieślniczej" w Sosnowcu postanowili przeciwstawić się akcji rozbijaczy i warchołów.

Cechy w Polsce mają swoją dawną i piękną tradycję. Dzięki nim rzemieślnicy doszli do wysokiego rozwoju zarówno pod względem moralnym, jak i materjalnym. Trzeba więc, aby czeladnicy rzeźniccy, którzy w obecnym stanie rzeczy, zawsze mogą mieć możność zostania mistrzami, zastanowili się, czy warto zakładać nową organizację, mogącą wprowadzić niepożądany rozstrój. W zawodzie rzeźniczym nie może być mowy o walce klas, każdy bowiem, począwszy od chłopca posługacza ma przed sobą lepszą przyszłość, jeśli tylko chce i umie pracować.

Nie podobało mu się własne nazwisko.

Jak ono brzmiało, przeczytajcie.

Każdy człowiek ma swe kłopoty i zmartwienia. Jednego gnębi brak pracy, drugi narzeka na jej nadmiar, dotkliwe są kłopoty pieniężne, a jeszcze gorsze przy braku zdrowia i chorobach. Są to jednak rzeczy realne i widocznie do równowagi są także kłopoty i zmartwienia urojone.

W Ameryce są podobno ludzie, których martwi nadmiar pieniędzy. U nas wprawdzie, przy ogólnym braku pieniędzy, trudno byłoby o takiego „cierpiętnika", są natomiast inne urojone zmartwienia i do jednego z nich zaliczyć trzeba wstręt do własnego nazwiska i dążenie do zmiany tegoż na inne odpowiedniejsze. Gdyby chociaż w razie zmiany nazwiska zmieniała się także natura i charakter człowieka, byłoby to istotnie rzeczą pożądaną. Niestety, wszystko pozostaje po dawnemu i zmianie uległ tylko szyld.

W swoim czasie masowo zmieniali nazwiska żydzi, dzięki czemu posiadamy całą armję Potockich, Rzewuskich itp. garbonosej arystokracji. Robili to jedynie dla interesu i gdyby zaszła potrzeba przybrania nazwiska chińskiego lub tatarskiego, uczyniliby to bez wahania, gdyby tylko można było na tem zarobić. Dlaczego jednak ludzie, skądinąd poważni i stateczni, robią takie sztuczki trudno zrozumieć.

Ostatnio np. dowiadujemy się, iż zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej w Dąbrowie uległ takiemu przeobrażeniu. Początkowe nazwisko Kutas, istotnie niebardzo mile brzmiące, zmienił, a właściwie zdrobnił na Kutaska. Prawdopodobnie kiedy otrzymał mandat w Radzie, powstała widocznie obawa, aby znaczenia tego wyrazu nie utożsamiano z jego osobą i dlatego wszczął starania o zmianę nazwiska na Szumbarski, co też uzyskał.

Ciekawa tylko rzecz, czy w razie wyjścia z Rady, p. Szumbarski przyjmie pierwotne nazwisko?

Odczyt o Sowietach w Grodźcu.

W ub. wtorek wieczorem w sali „Sokoła" w Grodźcu, odbył się odczyt, wygłoszony przez ks. prałata Kwiatkowskiego, który był ciekawy ze względu na zdjęcia fotograficzne, dokonane przez prelegenta. Pomimo spóźnionej wiadomości o mającym się odbyć odczycie i niemożności powiadomienia o tem szerszego ogółu mieszkańców, sala „Sokoła" była przepełniona po brzegi.

Z urzędu gminy Grodziec.

Onegdaj w urzędzie gminy Grodziec obradowała gminna komisja drogowa przy udziale technika drogowo-budowlanego Sejmiku będzińskiego, p. Otto. Po obejrzeniu stanu ulic, wymagających w pierwszym rzędzie remontu, powzięto odpowiednie uchwały, aby z nastaniem wiosny niezwłocznie przystąpić do następujących robót: 1) poprawienie ulicy Boleradzkiej, która przed dwoma laty została uregulowana i zabrukowana, oraz jej remont na odcinku do cmentarza, 2) remont ulicy Wągroda, 3) regulacja i zupełny remont ulicy Zapłotniej i 4) regulacja i remont ulicy Kijowskiej na przestrzeni od mostu kolejowego do kolejki cementowni.

Dodać należy, iż wybór najpilniejszych robót drogowych jest zupełnie trafny, gdyż ulice te, znajdują się w stanie ogromnie zaniedbanym, zwłaszcza ulica Zapłotnia, gdzie podczas ulewnych deszczów woda zalewała nietylko piwnice, ale nawet i mieszkania parterowe. Jak również dość ruchliwa ulica Kijowska, które w czasie odwilży lub obfitych deszczów z braku chodników była prawie nie do przebycia. Jest wprawdzie więcej pilnych potrzeb, lecz dzisiejsze warunki gospodarcze i stosowany powszechnie system oszczędnościowy narazie nie pozwala na większe wydatki.

O opiekę nad cmentarzem.

Donoszą nam, iż na starym cmentarzu w Dąbrowie jakieś hjeny cmentarne niszczą groby, kradnąc części pomników, ogrodzenia i wogóle przedmioty, przedstawiające jakąkolwiek wartość. Ponieważ cmentarz jest od szeregu lat nieczynny i skutkiem tego pozbawiony stałego nadzoru, należałoby wobec ujawnionej profanacji miejsca wiecznego spoczynku, zarządzić jakieś środki zaradcze, ewentualnie rozciągnąć chwilowy ścisły nadzór i wytropić złoczyńców, inaczej bowiem zniszczą wszystkie cenniejsze pomniki i upiększenia grobów.

Nowy rodzaj złodziei.

Mieszkańcy Pogoni skarżą się, że grasuje w tamtej okolicy złodziej, który kradnie lampki elektryczne w domach, na schodach, piwnicach, gdzie się da.

Wczoraj pogrążył w ciemnościach dom p. Polaka, przy ul. Średniej, kradnąc wszystkie lampy z korytarzy, i wykręcając bezpieczniki (korki). Niewątpliwie policja zajmie się wyśledzeniem pomysłowego złodzieja.

OFIARY.

(Złożono w Administracji).

A. N. na Komitet ratunkowy składa zł. 5 (pięć).

Helena Komornicka na głodne dzieci składa zł. 3 (trzy).

Halinka z Radochy na głodne dzieci składa zł. 6 (sześć).

B. Z. — na bezrobotnych składa zł. 20 (dwadzieścia).

Marja Nowak i Józefa Starczewska na biedne dzieci składaja zł. 10 (dziesięć).

Dla uczczenia pamięci śp. doktora Franciszka Karasa w smutną rocznicę jego śmierci, dnia 12-go marca, żona i dzieci składają zł. 10 (dziesięć) na głodne dzieci.

Kronika Zawiercia.

PPS w Zawierciu.

PPS. na gruncie Zawiercia zaczyna przechodzić ostry kryzys. Ambicje osobiste zaczynają brać górę. Zdaje się że PPS ma zadużo prowodyrów, a za mało członków i tym prowodyrom grunt pod nogami gwałtownie się obsuwa. Ostatni zatarg, który miał miejsce nie tak dawno na tle afery ich długoletniego menera i członka Magistratu p. Bogdała pociągnął za sobą następne tarcia w łonie partji. Malkontenci udali się o ratunek do swych przywódców z Zagłębia.

W ubiegłą niedzielę odbyła się walna rozprawa. Partyjne władze nadzorcze, rozwiązały tutejszy zarząd partji. Z zarządzeniem tem podobno nie zgodził się klub radziecki PPS, który nie chce swych sił próbować przy ewentualnych wyborach i woli, wyraziwszy swe votum separatum, pozostać przy sterze gospodarki miejskiej. Ciekawa rzecz jednak będzie, co pp. radni PPS. uczynią z chwilą wykluczenia ich z partji na tę subordynację?

Fama już dziś głosi, że podobno zamierzają stworzyć „Klub robotniczy", w którym będą stosować dotychczasowe doktryny socjalistyczne. O szansach na przyszłość trudno coś tu powiedzieć.

W każdym bądź razie nie będą oni mieli w działalności swej mniejszych szans niż PPS. na tutejszym gruncie, która w ostatnich czasach zeszła do zera, a wybrykami swoich menerów grubo się skompromitowała.

Przyczyny rozdźwięku w łonie PPS. szukać należy w gospodarce miejskiej. Odsunięci od żłobu menerzy nie mogą zapomnieć pięknych dni i szukają gdzieindziej sposobności, by pomścić się na swych towarzyszach za przerwanie im tej „urzędowej sielanki". Klub radziecki PPS. podobno był nawet bardzo skrępowany przy wyborach nowego zarządu miasta i jakoby nie postąpił w myśl dyrektyw swych władz nadzorczych.

Niedzielny więc Sejm partyjny w Zawierciu rzucił klątwę na ten klub. Wobec tego Zawiercie będzie miało jeszcze jedną partję.

Ze sportu.

Na odbytem ostatnio ogólnem zebraniu dorocznem klubu sportowego „Warta" w Zawierciu, po przyjęciu sprawozdań z działalności kasy i majątku wybrano nowy zarząd, który się ukonstytuował następująco pp.: Józef Cichoń prezes, Leon Lemański wiceprezes, Franciszek Myga sekretarz, Michał Bunben zastępca sekretarza, Stanisław Targowski skarbnik, Jan Bonek członek zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kazimierz Krawczyk, Adolf Działoszycki i Edward Nowak. Do sądu rozjemczego powołano pp.: Jana Piotrowskiego, Józefa Rasia i Onufrego Szarawarypa. Kierownikiem technicznym został p. Zygmunt Waga.

Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem sekretarjatu K. S. „Warta", który ma swoją siedzibę w Zawierciu domy „A", rząd II, dom X, mieszkanie p. Stanisława Targowskiego.

Z całej Polski.

Komitet bezrobotnych — forpocztą komunistów.

Od dłuższego czasu w Częstochowie dawało się zauważyć wśród bezrobotnych wzburzenie, podsycane umiejętnie przez nieznanych osobników. Onegdaj jednak, intymne sprężyny wywołujące podniecony nastrój wśród bezrobotnych zostały odkryte. Policja doszła do przekonania, że komitet bezrobotnych jest jaczejką komunistyczną, dążącą do wywołania zaburzeń i w związku z tem cały komitet został aresztowany. Znalezione akta w lokalu komitetu potwierdziły w całej rozciągłości, że się ma doczynienia z akcją komunistyczną, działającą według wskazówek z Moskwy.

Przygoda posła białoruskiego Owsianika.

Przykra przygoda spotkała posła białoruskiego p. Antoniego Owsianika, który wszedł na miejsce b. posła Kochanowicza znanego z przygód w stanie nietrzeźwym w Wilnie.

W jednej z restauracji w Wilnie poseł Owsianik po kolacji, dostrzegłszy na sali mecenasa A. zwrócił się do niego o udzielenie mu natychmiast porady prawnej. Gdy mecenas A. tej prośbie odmówił, zapraszając posła do swej kancelarji w godzinach przyjęć poseł Owsianik uczuł się tem obrażony i rzucił się na mecenasa A. Wywiązała się walka. Służba restauracyjna chcąc kres położyć awanturom posła, pomimo okrzyków jego, iż jest nietykalny, wyrzuciła go za drzwi.

P.K.O. sprzedaje swoje gmachy.

Jak się dowiadujemy, administracja gmachów P.K.O. nosi się z zamiarem sprzedaży względnie wydzierżawienia wielkiego budynku mieszkalnego w Krakowie, przy ul. Wielopole. Zarząd P.K.O. zgodziłby się go sprzedać za sumę około 3 miljonów złotych poważnej kooperatywie lub instytucji publicznej. Podobno kapitał, włożony w budowę tego gmachu, nie rentuje się, gdyż przynosi zaledwie 6 proc. rocznie i z tego też powodu Zarząd P.K.O. chętnie by go sprzedał.

Zaznaczyć należy, że budynek ten mieści kilkadziesiąt mieszkań 5 cio 4 ro, 3 ch i 2 pokojowych z kuchnią, oraz oddzielne pokoje z przedpokojami i kuchenkami gazowemi, a zamieszkują je, poza urzędnikami P.K.O., także urzędnicy z innych urzędów.

Krwawa tragedja rodzinna.

W nocy z dnia 7 na 8 marca r. b. na stacji kolejowej Rokiciny gminy Łaznów powiatu brzezińskiego, miała miejsce krwawa tragedja rodzinna zakończona śmiercią 24 letniej Anastazji Sońta, żony taksatora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. W rodzinie Sońtów powtarzały się często zatargi na tle regulowania pewnych zobowiązań pieniężnych. Gwałtowny szwagier groził zemstą bratu i swej bratowej. W dniu wczorajszym Sońta skorzystał z nadarzającej się okoliczności. Będąc pijanym, spotkał o godzinie 11-ej wieczorem bratową na dworcu kolejowym i tutaj wszczął sprzeczkę, w trakcie której wydobył nóż z zanadrza i zatopił go aż po rękojeść w piersi bratowej. Sońtowa padła na ziemię, brocząc obficie krwią. W niespełna pół godziny nieszczęśliwa niewiasta zakończyła życie. Sprawcę ohydnego mordu, 26 letniego Leona Sońtę osadzono w więzieniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pertraktacje pożyczkowe.

Powrót wiceministra Klarnera z Włoch i zakończenie wstępnych pertraktacji na tamtejszym gruncie wprowadza sprawę pożyczki tytuniowej na nowe tory. Nieznane są wprawdzie jeszcze bliższe szczegóły dotyczące warunków, na jakich grupa włoska pozostawi wolną rękę Polsce przy uzyskiwaniu pożyczki amerykańskiej, można jednak już dziś stwierdzić pomyślne pod tym względem wyniki. Świadczy o tem najlepiej podniesienie się kursów polskich papierów tytuniowych na giełdach włoskich, gdzie notowano ostatnio 485 gdy przed miesiącem kurs dochodził zaledwie do 415.

Jak wiadomo, pertraktacje te były głównym powodem odroczenia sprawy układu z Bankers Trustem, któremu opcja wygasła przed kilku dniami. W obecnej więc chwili Rząd polski i na terenie amerykańskim posiada prawie zupełnie wolną rękę i nie mając żadnych już zobowiązań wobec nikogo, może nawiązać nowy kontakt tam, gdzie mu będzie najwygodniej.

Wedle ostatnich wiadomości otrzymanych w Warszawie, Bankers Trust stara się usilnie o odnowienie choćby krótkoterminowej poprzedniej opcji. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż z jednej strony przeszkody natury czysto technicznej nie pozwoliły na skonkretyzowanie warunków pożyczki przed dn. 8 marca z drugiej zaś — ewentualne pertraktacje Rządu polskiego na rynku amerykańskim z kilkoma równocześnie grupami w tej samej sprawie, utrudniałyby każdej z tych grup działalność.

W tej chwili przed Rządem polskim stoi następujący problemat: czy wogóle dać komukolwiek na pewien okres czasu wyłączność prawa pertraktacji o pożyczkę polską, następnie czy udzielić tej opcji Bankers Trustowi, a wkońcu na jakich warunkach to uczynić i na jaki okres.

Bez względu jednak na rozwiązanie tej kwestji, można już dziś stwierdzić, że obecna sytuacja Rządu polskiego w tej sprawie jest o wiele silniejsza, niż przed kilku tygodniami, gdy zbyt długoterminowa poprzednia opcja zmusiła Polskę do zaniechania wszelkich kroków, zmierzających do otrzymania znaczniejszego kapitału z zagranicy pod zastaw czy dzierżawę monopolu tytuniowego.

Rząd, mając rozwiązane ręce, ma dziś możność ustosunkowania swoich postulatów również odpowiednio do położenia politycznego, t. j. z takiej lub innej sytuacji politycznej w najbliższej przyszłości może wyciągnąć dla siebie maximum korzyści.

A. W.

Kronika gospodarcza

Roboty budowlane. Program robót budowlanych, mający zatrudnić poważną liczbę bezrobotnych, opracowany jest przez Ministerjum robót publicznych. Przedewszystkiem zamierzone jest ze względu na trudności finansowe państwa, wykończenie rozpoczętych budowli zarówno państwowych jak i prywatnych. Przy rozdziale kredytów uwzględnione będą przedewszystkiem te miejscowości, w których klęska bezrobocia występuje specjalnie ostro. Ponadto program przewiduje możność zaangażowania kapitałów zagranicznych. Wśród zgłaszających znajduje się również firma włoska, prowadząca odbudowę zniszczonych terenów Francji. Koszt budowy płaciłby rząd polski listami zagranicznymi, a przedsiębiorstwo włoskie rozprowadziłoby je na targach zagranicznych.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego. W środę odbyło się zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego. Przewodniczył pan Karpiński. W oświadczeniu stwierdził, że przyczynami które zachwiały złotym, jest długotrwała bierność bilansu handlowego, jak również stały niedobór budżetu państwowego, pokrywany z konieczności nowemi emisjami pieniędzy skarbowych, które unicestwiają działalność i interwencję Banku Polskiego na rynku walutowym. Walne zgromadzenie uchwaliło dywidendę w wysokości 11 proc. Dokonano wyborów do Rady Banku i do komisji rewizyjnej, do której weszli ci sami, którzy zostali wylosowani.

Rokowania handlowe z Niemcami. W dniu 8 b m. odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu narada pod przewodnictwem wiceministra p. Doleżala, konferencja, na której rozważano wyniki prac komisyi, powołanych do rozpatrzenia postulatów niemieckich co do zniżek konwencyjnych. Celem narady było ustalenie metody finalizowania wniosków, które będą zakomunikowane w tej sprawie delegacji polskiej w Berlinie, udzież wyznaczenie ostatecznych terminów, w jakich te wnioski powinny być ułożone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11. 3. marzec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.63
Dolar — 7 60
Londyn — 37 10
Paryż — 27 80
Praga — 22.60
Belgja — 34 35
Holandja — 306 00
Wiedeń — 107 55
Włochy — 30 70
Szwajcarja — 147.00
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

WARSZAWA 11 3. (A. W.)

Owies kongresowy 23 00 Jęczmień kongresowy browarowy 21 75 Żyto kongresowe 681 116 f. fr. Warszawa 21 75 Żyto kongresowe 689 114 f. fr. Warszawa 21 50 Otręby żytnie fr. Warszawa 15.50

Tendencja zniżkowa,
Obroty średnie.

Ze świata.

Największy hotel.

W Chicago budowany jest obecnie „największy hotel świata".

Olbrzymi ten gmach ma posiadać 25 pięter i dwa tysiące numerów hotelowych, obejmujących nietylko pokoje pojedyńcze, ale i całe apartamenty.

Koszt budowy tego nowego kolosa, który gotowy będzie w roku przyszłym i nazwany, na cześć obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych „Hotel Coolidge", wynosić ma pięć miljonów dolarów.

Sukienka nowoczesna.

Wybitna artystka jednego z teatrów nowojorskich nie chciała w tych dniach wyjść na scenę, choć nadeszła już chwila rozpoczęcia przedstawienia.

— Co się stało?—pyta zaniepokojony reżyser.

— Oczekuję listu rekomendowanego!—odparła spokojnie zapytana.

— Cóż ma list wspólnego z przedstawieniem?

— Jakto?— w tym liście jest sukienka, którą mam dziś włożyć!

Jeszcze o Sławkowie.

Są miejscowości, o których pisze się bezustannie, pisze się nie dlatego, że panują tam nieporządki w gospodarce gminnej, lub że nadawałyby się na letnią rezydencję np. Zagłębia, lecz dlatego, że związane są z nią tradycje, klechdy i bogata przeszłość. Sławków jest patrjarchą swego rodzaju, jest zgrzybiałym dziadkiem, pamiętającym r. 1203

Trudno dziś opisać, jak wyglądała rezydencja biskupów krakowskich w tych odległych czasach, albowiem ślad po niej zaginął. Gdzieniegdzie tylko sterczący kawał muru domostwa, lub złomu świątyni wrośnięty w piach—po lewej stronie rzeki Białej Przemszy aż po samą wieś Bukowno, świadczy, że tu musiało istnieć miasto. Cholera w r. 1831, która zdziesiątkowała mieszczan, zmusiła mieszkańców do przeniesienia się na prawy brzeg rzeki, gdzie „sklecono" nowe miasteczko, izolując się tym sposobem od prześladowanego wroga.

Mieszczanie sławkowscy znani byli w Polsce z niespokojnego charakteru: stare kroniki wspominają o ustawicznych zatargach z mieszczanami krakowskimi; taksamo o nieposłuszeństwach wobec królów Jegomościów; znani są Sławkowanie z utworzenia własnego państewka sławkowskiego z własną monetą, bitą we własnej mennicy.

Znając tedy wojownicze usposobienie mieszczan sławkowskich, nic dziwnego, że w „Gazecie Świątecznej" z roku 1905 znalazłem opis „zaburzenia" w Sławkowie, który dosłownie przytaczam:

Jakie to tam były zaburzenia w owym Sławkowie, niedużem miasteczku gminnem w powiecie olkuskiem, niedaleko kopalń węgla, opiszemy pokrótce. W dwa tygodnie po ogłoszeniu manifestu z dnia 30 października 1905 r., zapowiadającego wolność obywatelską dla wszystkich, mieszkańcy Sławkowa zgromadzili się w niedzielę po nabożeństwie w starożytnym ratuszu i uchwalili spisać następujące przekonanie i życzenie swoje: 1) aby nastąpił rzeczywisty i trwały spokój w naszym kraju, należy koniecznie jaknajprędzej zaprowadzić samorząd krajowy z Sejmem prawodawczym w Warszawie. 2) pisanie w Urzędzie gminnym w Sławkowie ma być po polsku. 3) do czynności sądu gminnego wprowadza się natychmiast język polski. 4) nauka w szkołach gminnych ma być po polsku. 5) pięć osób obranych świeżo będzie stanowiło Radę obywatelską itd. 6) wójt, po porozumieniu się z Radą obywatelską, urządzi straż obywatelską, złożoną przynajmniej z 40 ludzi. 7) pieniądze na wydatki wójt zaczerpnie z kasy gminnej. Protokół podpisano i posłano do urzędu powiatowego. Zaraz tego samego dnia Rada obywatelska rozpoczęła czynności Gmina zaczęła urzędować po polsku. Tak trwało 10 dni.

W dwa tygodnie po tej uchwale rozesłano po świecie przez telegraf z Petersburga wiadomość następującą: „Miasteczko Sławków było przez 12 godzin w ręku rewolucjonistów. Mieszkańcy miasteczka za namową inżyniera Sujkowskiego utworzyli Radę, która zaprowadziła milicję, zniszczyła portrety Ich Cesarskich Mości w kancelarji urzędu gminnego, zamknęła szkołę i zaprowadziła w urzędzie gminnym pisanie po polsku. Posłani tam dragoni przywrócili porządek. Sujkowskiego aresztowano".

Razem z inż. Wł. Sujkowskim uwięziono wtedy w Sławkowie doktora Cz. Wasilkowskiego i mieszczan: Leona Baczyńskiego, Jana Kuca i Kazimierza Nowackiego. Wszyscy oni zostali oddani pod sąd, jako oskarżeni o działalność buntowniczą, a nadto inż. Sujkowski o wygłaszanie mów podburzających. Sprawa była sądzona 14 lutego w izbie sądowej w Kielcach. Po zbadaniu 18 świadków, a między nimi naczelnika powiatu olkuskiego, naczelnika straży ziemskiej i oficera, sąd wydał wyrok, którym inż. S. skazał na osiem miesięcy więzienia, a pozostałych uniewinnił".

Tyle mamy wiadomości z ostatnich czasów o niespokojnym charakterze Sławkowian, których moskale nazwali rewolucjonistami!

Jak głęboka jest różnica, między dawną „rewolucją" za królów polskich a opisaną powyżej zrozumieć może tylko dzisiejszy światły obywatel sławkowski.

Ko.

Spalenie opium za 8 milj. dolarów.

Z Hawany donoszą do „New York Heralda", że władze portowe tego miasta skonfiskowały na parowcu angielskim „Antiochia" ładunek przemycanego opium, wartości 8 miljonów dolarów.

Największy ten z kiedykolwiek schwytanych transportów zakazanego narkotyku spalono w całości.

Polski strajk w Ameryce.

W New Jersey podczas zamieszek wywołanych przez strajkujących robotników fabryki Botony Worsted Mills, policjanci użyli bomb gazowych, które jednak wskutek silnego wichru zawiodły. Ponieważ tłum zajął groźną postawę i usiłował przedrzeć kordon policji, wezwano na pomoc straż pożarną, która zimną wodą oblała najzagorzalszych przywódców.

Pisma angielskie utrzymują, że strajkujący składali się w przeważnej części z Polaków...

Bielizna na parowcach oceanowych.

Jak wielkie zapasy bielizny pościelowej i stołowej potrzebne są na parowcach oceanowych o tem świadczy sprawozdanie Tow. okrętowego „Hamburg America Line".

Według tego sprawozdania, na okrętach powyższego Towarzystwa krążących pomiędzy Hamburgiem a Nowym Jorkiem, znajdowało się w roku ubiegłym 2.0 000 ręczników, 156.000 serwet 60,000 prześcieradeł i t. d. ogółem zaś 864,000 sztuk bielizny pościelowej i stołowej.

Ślub najstarszego człowieka w Brazylji.

W miasteczku brazylijskiem San Jose de Campos odbył się ślub niezwykły.

Do ołtarza stawał najstarszy w Brazylji „pan młody", liczący dzisiaj 126 lat z „panną młodą", młodszą wprawdzie od niego o 33 lata, ale w każdym razie nie w kwiecie młodości.

Jest to już czwarta małżonka krzepkiego Matuzalema, on zaś jest już piątym małżonkiem obecnej swej połowicy.

Milicja żydowska w Berdyczowie.

W Berdyczowie utworzono pierwszą sowiecką milicję żydowską. Skład personalny urzędników kancelarji, komisarjatów i milicjantów składa się wyłącznie z żydów. Akta prowadzone są w języku żydowskim. Reforma ta znajduje się w związku z decyzją rządu sowieckiego w sprawie unarodowienia żydowskiego Berdyczowa, Szkłowa oraz kilku miasteczek żydowskich na Ukrainie i Białorusi.

Skandal na dworze królewskim w Rumunji.

Palący brunet. — Lekkomyślne miłostki księcia Karola. — Rewelacje redaktora Filipescu.

Bukareszt, w marcu, 1926 r.

Wielki hałas polityczny dokoła rezygnacji następcy tronu rumuńskiego, księcia Karola dotychczas nie ucichł. Wiele rzeczy, o których mówiono przed paru miesiącami szeptem, stanowi teraz tajemnicę poliszynela, o której mówi się głośno i wszędzie.

Mówią więc zupełnie wyraźnie, że głównym winowajcą rezygnacji księcia Karola jest książę Stirbey. Dlaczego nadano mu tytuł księcia, jeżeli jeszcze w r. 1866 konstytucja zniosła wszystkie tytuły? Dlaczego ten nowokreowany arystokrata stał się dyktatorem w pałacu i gra rolę decydującą w kamaryli dworskiej? Człowiek ten w ciągu 20 lat zrobił niesłychaną karjerę i zgromadził niezwykłe bogactwa.

Był on młodym pułkownikiem i „palącym brunetem", kiedy los uczynił go faworytem dworu i krewniakiem potężnego Jana Bratianu. Wówczas też otrzymał tytuł książęcy.

Aż do ostatnich czasów zostawał on jednak na stronie i na widownię życia politycznego Rumunji nie wysuwał się. Dopiero w ostatnich czterech latach po wojnie zaczął wysuwać się front. Na początku grudnia 1925 roku w pałacu doszło do niebywałego skandalu. Następcy tronu zrobiono uwagę z powodu jego lekkomyślnych miłostek. Książę Karol odpowiedział, że nie pierwszemu wśród Hohenzollernów to się wydarza i następnie rozpoczął śledzenie ks. Stirbey, uwieńczone ucieczką tego ostatniego z komnat pałacowych w negliżu... Później doszło do bezpośredniej rozmowy pomiędzy ks. Stirbey a ks. Karolem, przyczem ks Stirbey odniósł lekkie obrażenia, a książę Karol zażądał usunięcia go z pałacu.

Rozpoczęła się walka na dworze, zakończona klęską królewicza...

Aby o tem wszystkiem nie pisać, wprowadzono dla prasy bukareszteńskiej cenzurę, a prasę zagraniczną perlustrowano na poczcie. Następnie cenzurę skasowano, ale od redaktorów wzięto słowo, że nie będą nic drukować o królewiczu i o ks. Stirbey. Redaktorowie dali to zobowiązanie i lojalnie je wypełnili. Jednakże nie obowiązywało ono nowego pisma, które powstało już po owej honorowej naradzie z redaktorami. A taką nową gazetę zaczął wydawać znany poseł Grzegorz Filipescu. Zapowiedział on swoje wydawnictwo w sposób, który zelektryzował masy. Pewnego dnia ukazały się na słupach ogromne afisze z portretem pana w cylindrze i z napisem u góry „Epoca" (tytuł nowego pisma) i dwoma słowami na dole „I.. la", co znaczy po rumuńsku „To on!" Bukareszt zrozumiał, że z „Epoki" dowie się wszystkiego o ks. Stirbey.

Zaciekawienie było ogromne, a odwaga cywilna redaktora też duża. „Epoca" ukazała się. Od pierwszego numeru począwszy prowadzi bezlitosną kampanję przeciw ks. Stirbey i jego roli na dworze królewskim. Należy dodać, że poseł Filipescu jest lojalny względem domu panującego i nie korzysta z materjałów kroniki skandalicznej. Jedynie w każdym numerze przytacza dokumenty o nadużyciach popełnianych przez ks. Barbu Stirbey z pomocą uprzywilejowanego stanowiska przy dworze.

Wtrącał się on do zamówień rządowych i koncesji, decydował o nich za pośrednictwem swych wpływowych krewnych lub ministrów. Przed paru laty rząd rumuński postanowił zbudować i urządzić w kraju fabrykę amunicji z pomocą maszyn, zabranych z Węgier i kapitału obcego. Oferty wpłynęły od Skoda i Schneider — Crêuzot. Sztab generalny je zaaprobował. Ale wtrącił się wówczas do sprawy ks. Stirbey, decyzję odwołano i przekazano koncesję firmie Wickera, z którą był w kontakcie Stirbey. Wbrew opinji publicznej i zdaniu sztabu generalnego, firma Wickersa miała uruchomić te fabryki. Według umowy firma miała urządzić maszyny najnowszego typu. Wysłano specjalną komisję do Anglji dla przyjęcia maszyn i tam stwierdzono, że Wickers przygotował dla Rumunji najstarsze obrabiarki.

Komisja wróciła do Bukaresztu i przedstawiła memorjał zabójczy dla Stirbeya. Ten jednakże zwyciężył. Od tego czasu minęły dwa lata, a fabryka dotychczas nie jest uruchomiona ze szkodą dla obrony państwa. W swoich operacjach, jak pisze p. Filipescu, ks. Stirbey korzystał z pomocy zięcia Anglika Bocsuella, który otrzymał od Wickersa pakiet akcji... Ci dwaj terroryzują literalnie całe ministerjum spraw wojskowych w Bukareszcie, zapewniając Wickersowi monopol na dostawy wojskowe.

Przed dwoma laty ministerjum chciało dać zamówienie na 60 miljonów pocisków. Nadeszło parę ofert po 6 lejów za sztukę. Oferta Bocsbella brzmiała — 8 lejów. Ks. Stirbey wymógł, że przyjęto tę najwyższą ofertę; Rumunja przepłaciła za pociski 120 miljonów lejów. Przy innem zamówieniu (remont dwóch torpedowców) ks. Stirbey zarobił 30 miljonów, na dostawie środków wybuchowych — 5 miljonów, na dostawie trotylu — 2 i pół miljona.

Pracował ks. Stirbey i w innych dziedzinach — Księżna Sturdza sprzedała mu swój majątek w ilości 6 tysięcy ha z warunkiem, że będzie jej wypłacał 45,000 lejów renty rocznej w złocie. Pomimo zupełnej jasności kontraktu ks. Stirbey wypłacał 45,000 lejów papierowych i wygrał sprawę w sądzie. Kiedy przyszła reforma agrarna ks. Stirbey zdołał się od niej uchronić, zamiast 300 ha, zostawiono mu 800 ha i dodano 3,000 ha arendy po 54 leje za ha. W jednym z majątków wywołało to zamieszki włościańskie, które poskromiono surowo...

Oto treść rewelacyj „Epoki", które trwają nadal. To, co przytoczyliśmy, wystarcza, aby zrozumieć, że nastrój polityczny w Bukareszcie jest pełen emocji.

M. N.

Humor żydowski.

— Poszukujesz żony. Mogę zaofiarować ci dziewczynę, która jest prawdziwą perłą: ładna, dobra i bogata. Tylko, że ma drobną wadę.

— Jaką?

— Trochę kulawa.

I chcesz mi raić kulawą? Za nic w świecie!

— Powoli, namyśl się dobrze. Wyobraź sobie, że jesteś już ożeniony. Pewnego razu, twoja żona, chcąc umyć okna, włazi na drabinę. Drabina się usuwa. Twoja żona spada i łamie sobie nogę. Musisz wezwać chirurga, przewieźć żonę do kliniki, poddać ją prześwietlaniom Roentgena, wreszcie sprawić dla niej aparat gipsowy. Żona zmuszona będzie leżeć w łóżku przez 6 tygodni. Ile to wszystko będzie kosztować? Niemniej, niż 10 tys. złotych, a w dodatku — żona kulawa. Otóż radzę ci: weź taką, jaką ci proponuję, a zaoszczędzisz sobie 10 tys. złotych.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 11)

— Jeśli tak sądzisz na serjo, toś frycem, panie Kulinie — rzekł Orzejko, idąc obok rowu w stronę plantu, z całym pośpiechem, na jaki się zdobyć może, tak strudzony człowiek — Czy sądzisz, że, urządziwszy wszystko tak pomyślnie, będzie czekał z wyciągniętemi rękoma, aby je okuto w kajdany?.. bierzesz go chyba za idjotę! a ja ci powiadam, że to ptaszek niełada, i frunął już z towarzyszami do ciepłych krain, aby powrócić z wiosną, dla ujadania zrabowanego gniazda!.. wyobraźcie sobie, z jaką niecierpliwością wyczekiwał ten łotr zejścia sądu, celem zakończenia tej komedji, a raczej tego dramatu.

Kulin ze swym towarzyszem biegli za Orzejką, oddychając ciężko po tej przeprawie.

Spoceni, zabłoceni, ledwie wlokąc nogi za sobą, ajenci stanęli wreszcie przed budką dróżnika, który z latarnią kolejową w ręku, oczekiwał swych gości, siedząc na małej ławeczce przed drzwiami domku.

— Co słychać Ciepłoski? — spytał Kulin.

— A nic!.. słychać drugie kury, bo to już czwarta godzina... a może po kieliszeczku wódki? niezawadzi... widzę, żeście się djabelnie zmachali chłopaki.

— Zgoda na mokrą! — zawołał wesoło Perfekcja — ale ja miałbym jeszcze inną prośbę do was, ojcze.

— Co tam znowu takiego?

— Eh!.. bagatelka, my pójdziemy do stacji posilić się cokolwiek, a wy, moi drodzy, zajdźcie do izby tego poczciwca, co to był raniony przez samobójcę i przekonajcie się ostrożnie, czy śpi.. chcielibyśmy bowiem pogawędzić z nim cokolwiek, zanim odjedziemy.

— Niema poco chodzić... pojechał razem z sędzią do Warszawy...

Orzejko trącił nieznacznie łokciem w bok Kulina, którego ta wiadomość podrzuciła w górę.

— Czy tylko nie mylicie się, Ciepłosiu? — spytał niepewnym głosem Kulin.

— Ba!.. patrzyłem własnemi oczyma na to, jak sam sędzia przyniósł mu kartę od zawiadowcy, a potem zabrał go do swego wagonu i pojechał jak pan pierwszą klasą...

Orzejko parsknął śmiechem, który dreszczem przejął obu ajentów, dróżnik zaś spojrzał na niego wystraszonym wzrokiem.

— A pan się czego śmiejesz? — zapytał.

— Tak sobie.. ot! przyszła mi w tej chwili na myśl historja wschodnia, którą czytałem przed laty.

— A jakaż to historja?

— Bardzo ładna, choć bardzo krótka.

Dróżnik spojrzał znacząco na Perfekcję i, kręcąc palcem po czole, wskazał oczami Orzejkę.

— Ciekawy jestem, co przyśpieszyło jego wyjazd? czy nie wiecie?.

— Skarżył się na ból w boku, co mu go samobójca przebił nożem, powiedział, że tylko w szpitalu w Warszawie najlepiej się wyleczy i prosił, żeby mógł jechać, a sędzia powiada do niego: jedź mój kochany, nikt ci nie broni, jesteś zupełnie wolny, zabiorę cię ze sobą, będziesz miał wygodniej — no i pojechali.

— Nie wiecie też, Ciepłoski, czy powrócili już strażnicy, wysłani za śladem starej warjatki?—zagadnął po chwili Kulin.

— A jakże!.. już ją odkryli. Patrzajcie jaka to głupia baba. Zawróciła od plantu, jak to zeznał robotnik, i pobiegła hen w las!.. a wiecie, gdzie ją djabeł poniósł? oto do zdrojowiska za wielką polankę. Znaleźli ją strażnicy z głową w bagnie, a tylko nogi jak patyki wysadziła!.. ale ja tu gadam, a towarówka jedzie od Warszawy, biegnę w duchu!.. gospodarujcie tu sobie, a pamiętajcie zakręcić klucz we drzwiach, jak będziecie odchodzili.

I stary dróżnik pobiegł przez most, aby założyć szlaban drogowy.

— Cóż to za nowa historja?.. ta stara warjatka, to zapewne matka zastrzelonej kobiety?—spytał Orzejko.

Lecz Kulin w miejsce odpowiedzi, machnął ręką z niecierpliwością, robiąc minę tak pocieszną, iż Orzejko mimo całej powagi, uśmiechnął się z współczuciem.

— No.. no... stary! pijmy już do dna ten kielich goryczy, a przyznaj się otwarcie, żeście coś spudłowali...

— Jak głupcy!.. przyznaję to panu... Ale to już rzecz dowiedziona, że ile razy posłucham rady tego drągala, zawsze spudłuję...

— Do rzeczy — do rzeczy! żale na bok!.. nie pora po temu.

— Och ten nędznik! — zawołał w uniesieniu, grożąc pięścią w powietrzu. — Przy jednym ogniu upiekł naraz dwie pieczenie!.. Jednem zeznaniem zamaskował dwie zbrodnie... i mieć w ręku takiego zbrodniarza... litować się nad nim, a w końcu wypuścić go z rąk tak bezkarnie!.. nigdy sobie tego nie daruję!..

Wysapawszy się cokolwiek z uniesienia, Kulin padł na ławkę i tak ciągnął dalej:

— W trakcie badania tego opryszka, stałem w najciemniejszym kącie, przysłuchując się uważnie, gdy naraz przyszło mi na myśl pytanie? co się stało z towarzyszką zamordowanej kobiety?.. dlaczego sędzia zapomina o niej, wiedząc o jej istnieniu?.. dlaczego nie każe śledzić, co się z nią stało?.. aż tu ni z tego ni z owego, badany zwraca się do sędziego i w te mniej więcej odzywa się słowa:

(c. d. n.)

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju II sekcja na zasadzie art. 94 Ust. weksl. (D. U. Nr. 100 par. 926/24 i na skutek podania Arona Bornsteina niniejszem wzywa posiadacza zaginionego weksla na 2000 (dwa tysiące) złotych, wystawionego w Sosnowcu za Nr. 273 przez firmę G. Saper i Syn, aby w przeciągu 60 dni od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Sądu Pokoju w Sosnowcu i okazał sądowi weksel.

Jeżeli w przeciągu tego czasu nikt się nie zgłosi z wekslem, Sąd wyda orzeczenie, uznając weksel za umorzony.

Za zgodność: 1525

Sędzia Pokoju (Podpis nieczytelny)

Sekretarz Sądu (Podpis nieczytelny)

Rada Zarządzająca Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DŹWIGNIA" Sp. Akc. w Sosnowcu

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę dnia 11 kwietnia 1926 r. o godzinie 4-ej popołudniu w biurze „Dźwigni" przy ul. Swobodnej nr. 3 w Sosnowcu.

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego oraz 2-ch asesorów i sekretarza
2) Sprawozdanie Rady Zarządzającej z działalności i rachunkowości za rok 1925
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum Radzie Zarządzającej
4) Sprawozdanie, zatwierdzenie budżetu i planu działalności na r. 1926
5) Zatwierdzenie kupna i sprzedaży nieruchomości
6) Wybór Komisji Rewizyjnej i Członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących
7) Wolne wnioski 1532

PP. Akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w Ogólnem Zebraniu, winni stosownie do § 23 Ustawy Spółki złożyć Radzie swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Wolne wnioski będą rozpatrywane o ile takowe zostaną przedstawione piśmiennie Radzie Zarządzającej najpóźniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

UWAGA! Stosownie do postanowienia Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 14 czerwca 1925 r. sto dawnych akcji markowych stanowi 1 nową akcję nominalnej wartości zł. 50, a stosownie do § 22 statutu Spółki, 20 akcji daje 1 głos.

ZARZĄD

Zakładów Modelarsko-Stolarskich

„MODEL"

S-ka z ogr. odp.

w SOSNOWCU, ulica Jasna nr. 26,

niniejszem uprzejmie prosi WPanów Udziałowców o jaknajliczniejsze przybycie na

Zwyczajne Walne Zebranie

mające się odbyć w dniu 11-go kwietnia 1926 roku o godzinie 2-ej popołudniu w pierwszym terminie, a tegoż dnia o godzinie 3-ej popołudniu w drugim terminie, w lokalu własnym przy ulicy Zygmunta 6.

Proponowany porządek obrad obejmuje następujące punkty:

1) Zagajenie i wybór prezydjum
2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania
3) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie Bilansu i Rachunku Zysków i Strat i pokwitowanie Zarządu z czynności za 1925 roku
5) Zaakceptowanie odsprzedanych udziałów
6) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej
7) Wolne wnioski

UWAGA Wolne wnioski winny być nadesłane na piśmie pod adresem Zarządu najpóźniej 3 dni przed Zebraniem.

1500

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Wiadomość: Zagórze ul. Szosowa dom Kowalskiego. 1461-1

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro, podwórze. 1533

Fortepian Seidlera w dobrym stanie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Harenblatt. 1526-2

Tanio do sprzedania kozetka, szafy, łóżka, stoły, krzesła, fotele, oraz kuchnia. Dęblińska 1 m. 16.

Do sprzedania rower w dobrym stanie. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1534-3

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Pokoju niedrogiego, umeblowanego poszukuje inteligentny mężczyzna chrześcijanin. Oferty (z ceną) sub „Wiosenne" ...

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią w śródmieściu zaraz płacę czynsz z góry. Zgłoszenia do „Iskry" dla „Poszukującego". 1517-2

Pokój kompletnie umeblowany z oddzielnem wejściem w śródmieściu do odstąpienia. Zgłoszenia do „Iskry" pod „O. M." 1519-2

Pokój do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 10 I p. C.M. Wajnsztajn. 1350-

2 pokoje z kuchnią potrzebne. Zgłoszenia Palais de Danse Dęblińska 4 od 8—10 w. 1531-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna sklepowa do piekarni Fr. Kiepury ul. Miła 4 w Sosnowcu. 1516

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Darmo otrzymasz komplet lekcji stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 879-3

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 20. 1233-15

Różne.

10 groszy za wyraz.

Poszukuję nowoczesnego używanego samochodu „Ford" w dobrym stanie. Oferty z ceną i adresem „Iskra" „Ford 19". 1523-3

Zginął piesek foksterjer, biały, łebek bronzowy kurtyzowany, z małą blizną nad prawem okiem, wabi się „Babek", wskoczył prawdopodobnie na st. Olkusz do pociągu odchodzącego o godz. 6 wiecz. w kierunku Zagłębia. Za odnalezienie względnie wskazanie miejsca 50 zł. nagrody. Łaskawe zgłoszenia pod adr. inż. Kuźniarski Olkusz. 1513-2

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Mścichowski Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną PKU Kutno. 1461-1

Szary Stanisław zgubił książkę inwalidzką nr. 37, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1494

Aron Majlich Szpuo zgubił dnia 3 b. m. książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1501-

Franciszek Kochański zamieszkały w maj. Papierni gminy Mzyglod jadąc z Sosnowca do Myszkowa zgubił kwit na 2000 zł. z markami stemplowemi, 180 zł. gotówką i bilet na wojskowego konia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod adresem: Franciszek Kochański maj. Papiernia poczta Myszków. 1524

Józef Latała zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów i dowód osobisty, wydany przez gm. Jangrot. 1519-3

Smolińska Weronika, zgubiła dowód osobisty, wydany przez Warsz. Dyrekcję ... państwowych. 1541-2